MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

3. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

3. NOTATKI I INFORMACJE.

Nr.260. Warszawa, dnia.21.listop.1927r.

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ.

/Biuletyn codzienny./

Nr.260. Warszawa, dnia..21 listopada 1927 r.

I. SPRAWY POLSKIE.

STOSUNKI POLSKO-LITEWSKIE.

LIETUVA z 15- 17.XI. we wst.art. "Niespodziewany obrońca gwałtu Żeligowskiego" omawia art.płk. Reboul'a" pod tytułem "Konflikt litewsko-polski", zamieszczony w Le Temps /patrz biuletyn Nr.249 i 254/ "Trzeba przyznać pisze Lietuva, że p.Reboul były przedstawiciel Francji na Litwie, jest gorętszym obrońcą gwałtu polskiego od samych Polaków. Trzeba się dziwić, że Francuz, który to wszystko widział na własne oczy, mógł coś podobnego napisać. Rzekomo tendencyjnie oświetlone przez płk.francuskiego, fakty polityczne - zdaniem autora - mogą poprzeć "pretensje" polskie do Wilna.

SOCIALDEMOKRATS 17.XI. /Ryga/ pisze: "część emigrantów litewskich nie chce liczyć się z następstwami niebezpiecznej gry, rozpoczętej na zjeździe w Rydze. O ile Polska okaże nawet emigrantom litewskim jakąś pomoc, to jedynie w tym celu, aby wyzyskać ich, jako narzędzie dla swych celów imperjalistycznych. Zapoczątkowana w Wilnie wojna o oswobodzenie Litwy" będzie w gruncie rzeczy wojną zaborczą Polski przeciwko Litwie. Następstwa tej niebezpiecznej awantury dla pokoju i Europy Wschodniej będą nieobliczalne, ponieważ zarówno Niemcy jak i Rosja nie mogą spokojnie patrzeć na takie przegrupowanie sił, które wywoła podbój Litwy przez Polskę, i ogromne wzmożenie tej ostatniej na brzegach morza Bałtyckiego. Presja Polski nad Bałtykiem, niewątpliwie, wywoła odpowiednią presję ze strony niektórych wielkich mocarstw. Dlatego niezależność Litwy jest niezbędna dla zachowania pokoju w Europie Wschodniej, a w szczególności dla zabezpieczenia niezależności Łotwy."

LATVIS z 18.XI. we wst.art. poświęconym 10-leciu niepodległości Łotwy omawia pokrewieństwo narodów litewskiego i łotewskiego. Autor naród łotewski uważa za szczęśliwy a to z tego względu, że Łotwa odzyskała wszystkie ziemie, do których rościła pretensje, gdy tymczasem "trzecia część ziem litewskich znosi ciężkie jarzmo obcych". Autor wyraża zadowolenie z tego powodu, że Łotwa wreszcie przekonała się, że Związek państw bałtyckich z pominięciem Litwy jest niemożliwy do urzeczywistnienia. Łotewskie sfery rządzące -pisze autor- przekonały się o pretensjach rozczonych przez Polskę do niektórych ziem łotewskich".

DZIEŃ KOWIEŃSKI 16.XI. donosi, że staraniem Związku Oswobodzenia Wilna o rozporządzeniu litewskiego Ministerstwa Oświaty we wszystkich szkołach na Litwie niedługo mają być wprowadzone modlitwy o Wilno oraz ogłoszone tematy dla odczytów o Wilnie.

LIETUVOS ŽINIOS z 17.XI. podaje wiadomość "Vilniaus Aidas" o utworzeniu w Wilnie komitetu niesienia pomocy emigrantom z niepodległej Litwy. Liet.Žinios podkreśla, że niektórzy członkowie wspomnianego komitetu odznaczyli się swemi wystąpieniami przeciwlitewskiemi.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

GAZETA 20.XI. w art.wst. omawia sprawę egzaminów na Górnym Śląsku, przytaczając przebieg w ostatnich latach postępowania władz polskich. Autor podaje, że przy 40 tysiącach zgłoszeń do szkoły mniejszościowej w 1923 r. było już tylko 20 tysięcy w bież.roku a więc dowodzi to poważnych rezultatów działalności polonizacyjnej. Autor apeluje do rządu niemieckiego, aby zrozumiał powagę położenia i stanowczo przeprowadził uchylenie egzaminów. "Nie poprzemy takiej polityki rządu, któraby rezygnowała z tysięcy dusz dziecięcych dla widoków gospodarczych. Jeżeli egzaminy byłyby w bież.roku zachowane, to nie byłoby już żadnych przyczyn do usunięcia ich w przyszłym roku".

TÄGLICHE RUNDSCHAU 20.XI. podaje obszerny telegram sekr.stanu v.Schuberta do Genewy, który dowodzi, że decyzja Rady Ligi Nar. z dn.12 marca b.r. miała znaczenie tylko zarządzenia jednorazowego celem usunięcia przeszkód dla uczęszczania dzieci niemieckich do szkół mniejszościowych i rząd niemiecki zastrzegł się, iż na przyszłość obowiązują co do tego artykuły konwencji Genewskiej, wobec tego stosowanie egzaminu obecnie jeszcze przez władze polskie polega na błędnem tłomaczeniu z decyzji z 12 marca. Dalej przytacza głosy z "Kattowicer Z." Polska prasa na Górnym Śląsku,- pisze dziennik, roi się od nieprawdziwych wiadomości w tej sprawie. W swym czasie min.Stresemann wyraźnie podkreślił, iż była to decyzja wyjątkowo jednorazowego znaczenia.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 19.XI. i 20.XI. pisze pod tytułem "Jak Górny Śląsk został oszukany", że wprowadzenie egzaminów na rok bież. jest bezpodstawny, gdyż decyzja miała dotyczyć tylko jednorazowego przeegzaminowania dzieci z języka niemieckiego. Min.Stresemann wyjątkowo zgodził się na odstępstwo od konwencji genewskiej, w tej myśli, że Polska tembardziej dokładnie zastosuje się do litery i ducha decyzji Rady Ligi Nar.,ale się pomylił. Zaznacza dalej, że Niemcy powinny zaniechać ustępstw i zbytniej ufności, gdy każdy nowy fakt dowodzi, iż partnerzy nie są lojalni. Podkreśla w końcu, że Polska potrójnie oskarżona stanie w Genewie: ze strony Gdańska,Litwy i Niemiec.

IBIDEM 20.XI. pisze pod tyt. "Uwaga!" że ustępstwa niemieckie mogą iść do pewnych granic i przestrzega przed zapoznawaniem interesów rolnictwa wschodnio-niemieckiego. Wygórowanym żądaniom Polski należy powiedzieć "stój"- pisze dziennik.

BERLINER TAGEBLATT z 19. Dr. Dubrowicz pisze z Warszawy pod tyt. "Traktat przepuszczonych sposobności" że rząd polski powinien przypomnieć sobie gdy Niemcom robi zarzut przeciągania rokowań, iż w początkach wojny celnej trudność stanowiły polskie momenty uczuciowe, dyktowane psychozą zwycięzców wojennych. Autor dowodzi dalej,że gdyby Polska od początku była tak ustępliwa w sprawie kontyngentu węgla jak obecnie, oraz gdyby zaniechała likwidacji mienia niemieckiego i dała ustępstwa w sprawie osiedlenia, traktat byłby już od-dawna faktem dokonanym. Lecz ówczesny rząd kierował się szkodliwemi dla gospodarki uczuciami. Autor jest zdania, że ówczas został przepuszczony dogodny moment zawarcia traktatu, czego następstwem był "straszny" upadek polskiej gospodarki. Omawia dalej następstwa tego faktu i twierdzi, że rząd marsz.Piłsudskiego rozpoczął pracę pod szczęśliwą gwiazdą.-

2. Z A G A D N I E N I A   O G Ó L N E.

SPRAWA BEZPIECZEŃSTWA I ROZBROJENIA.

THE TIMES z 17.XI. W Izbie Lordów odbyła się długa dyskusja w sprawie rozbrojenia. Dziennik pisze, że ton jej został nadany przez zapytanie Ponsonby'ego w Izbie Gmin, dla czego Anglja w Genewie nalegała na ograniczenie wyjęcia z pod prawa wojny do "wojny agresywnej" i co określenie powyższe oznacza. Chamberlain oświadczył, iż "wojna agresywna" jest łatwa do rozpoznania, lecz niemożliwa do określenia. Lord Parmoor, który rozpoczął dyskusję w Izbie Lordów domagał się podpisania przez Anglję fakultatywnej klauzuli uznania wzajemnej zależności spraw rozbrojenia, bezpieczeństwa, arbitrażu i wznowienia artykułu XI-go paktu Ligi. Ogólny ton mowy Lorda Parmoora, pisze Times, zawierał tęsknotę za protokółem genewskim w 1924 roku, i sugestję, iż Chamberlain w Genewie poważnie zaszkodził prestige'owi Anglji i szansom rozbrojenia. Lord Cecil w ciągu debaty podał powody swego ustąpienia. Jego zdaniem, istniał cały szereg tych powodów. Początkiem było nieprzyjęcie traktatu o wzajemnej pomocy przez rząd partji pracy i protokółu genewskiego przez rząd konserwatywny. Odrzucenie tego dokumentu, który wymagał kilku poprawek, było pierwszą wskazówką, iż koledzy jego nie myślą w ten sam sposób, co i on o rozbrojeniu. Cecil oświadczył, że udał się na morską konferencję rozbrojeniową, ponieważ powodzenie jej zdawało się rzeczą pewną. Ku swemu zdziwieniu przekonał się, że brak przygotowania uczynił jej wyniki rzeczą najbardziej wątpliwą. Zdał on sobie sprawę, iż pewna część gabinetu angielskiego z Churchilem na czele, raczej wolałaby konferencja nie powiodła się, niż by miało dojść do porozumienia, które uważała za niebezpieczne. Dziennik pisze, że mowa Cecila była atakiem skierowanym przeciwko rządowi i zmusiła Lorda Balfoura do odpowiedzi. Wskazał on, iż Lord Cecil zapomniał o najważniejszej kwestji w związku z konferencją morską, a mianowicie, iż delegacja amerykańska nie była wstanie zrozumieć specjalnych okoliczności, w jakich znajduje się Imperjum Brytyjskie, tak różnych od tych, w jakich znajduje się Ameryka.

THE TIMES z 18.XI. W art.wst. uważa mowę Lorda Cecila, za bardzo niefortunną. Ustąpienie jego w chwili krytycznej, wywarło ujemny wpływ na sprawę rozbrojenia. Nie chciał on tego, lecz nie umiał zdać sobie sprawę z zasadniczych faktów. Autor pisze, że rząd stara się uczynić wszystko, co jest w jego mocy, by naprawić szkody uczynione przez Cecila.

THE DAILY TELEGRAPH z 18.XI. W art.wst. omawia debatę w Izbie Lordów w kwestji rozbrojenia oraz mowę Lorda Cecila. Autor pisze, że obecnie jest rzeczą widoczną, iż Lord Cecil nie był zupełnie odpowiednim przedstawicielem Wielkiej Brytanji na morskiej konferencji rozbrojeniowej, gdzie miał doczynienia nie z ogólnemi zasadami rozbrojenia na morzu, lecz z technicznemi szczegółami. Było to zadanie nie idealistów, lecz realistów. Autor uważa, że tylko jeden zarzut można uczynić rządowi angielskiemu, w związku z tą konferencją a mianowicie, iż prace przygotowawcze nie były wystarczające. Niepowodzenie w Genewie było naturalnie rzeczą niepomyślną, lecz należy zapatrywać się tak, jak to czyni Lord Balfour, iż "konferencja została przerwana a nie zakończona".

THE DAILY NEWS z 17.XI. Pisze, że decyzja rządu angielskiego, zbudowania w tym roku tylko jednego krążownika z liczby trzech, przewidzianych w budżecie, będzie uznana zagranicą, jako dowód szczerego pragnienia Wielkiej Brytanji ograniczenia zbrojeń.

THE TIMES z 18.XI. Kor. z Waszyngtonu pisze, iż uważa się tam, że
decyzja rządu angielskiego zbudowania jednego krążownika zamiast
trzech, oraz mowa Lorda Cecila mają pomiędzy sobą związek. Oświad-
czenie Bridgemana o budowie jednego krążownika - jak się uważa -
miało na celu osłabienie ataku Lorda Cecila. Korespondent dowia-
duje się, że budowa przez Anglję tylko jednego krążownika nie wpły-
nie na zmianę programu budowy krążowników w Ameryce.

THE DAILY NEWS z 17.XI. Omawiając mowę Lorda Cecila w Izbie Lor-
dów, pisze, że uczynił on Churchila odpowiedzialnym za niepowodze-
nie konferencji morskiej w Genewie.

THE DAILY TELEGRAPH z 18.XI. Pisze o duzem zainteresowaniu zagra-
nicznych kół dyplomatycznych mową Lorda Cecila. Oświadczenie jego
iż popierałby przyjęcie przez rząd angielski protokółu genewskiego,
o ile zostałyby wprowadzone do niego pewne zmiany, wywołało zdzi-
wienie.-

WESTMINSTER GAZETTE z 18.XI. W art.wst. krytykuje Baldwina z powodu
stanowiska, jakie zajął rząd konserwatywny podczas morskiej konfe-
rencji rozbrojeniowej. Baldwin zdaje się być główną przeszkodą do
urzeczywistnienia swej własnej tezy "pokoju" wewnętrznego i zew-
nętrznego.-

THE DAILY TELEGRAPH z 18.XI. Zamieszcza list Baldwina do kandydata
konserwatywnego w Canterbury. Premjer pisze, że gdyby program Anglji
wysunięty na konferencji morskiej w Genewie został zaakceptowany,
zainteresowane państwa zaoszczędziłyby dużo więcej miljonów, niż
przez zaakceptowanie innych wysuwanych planów. Z drugiej strony
nie zgodzi się on nigdy na jednostronne rozbrojenie, które unie-
możliwiłoby zapewnienie bezpieczeństwa Anglji i całemu Imperjum.

GERMANIA z 18.XI. W dwóch numerach podaje artykuły p.t. "Rozbro-
jenie albo przygotowania wojenne?" Autor dowodzi, że rozbrojenia
państw zwycięskich nie zmniejszyło się od zawieszenia broni i wska-
zuje na Francję, która uzbrojenie oraz techniczne zaopatrzenie armji
doprowadziła do szczytu. Przy rozmowach o rozbrojeniu Anglja wska-
zuje na Francję, aby uczyniła początek, a ta ostatnia odpowiada jej,
iż uczyniła już wszystko co było możliwe. Autor podkreśla, że Niem-
cy oczekują na spełnienie przyrzeczenia co do rozbrojenia, albowiem
ze swej strony wszystko już wypełniły, a pokój zapanuje wówczas, gdy
"Francja zejdzie ze stanowiska urojonej potęgi, której nogi są mo-
że bardziej gliniane, niż to w świecie przypuszczają". Francuzom nie
podobają się wystąpienia Lloyda George'a którego poglądy na granice
wschodnie spowodują nie jedną niespodziankę, wprawiającą Francuzów
i ich "kochanych Polaków" w zadziwienie. Niemiecki projekt ścisłego
określenia materjałów wojennych nie podoba się i Francja nie chce
doń dopuścić, obawiając się wykrycia przy tej sposobności ich za-
pasów uzbrojenia. Jeżeli konferencja gospodarcza nie rozpatrywała
sprawy przemysłu wojennego, musi być ta sprawa obecnie na tej sesji
rozpatrzona.

L'ECHO DE PARIS z 18.XI. Zamieszcza art. Pertinaxa, który pisze
w związku z nadchodzącą sesją komisji rozbrojeniowej, że dyskusja
nad tą sprawą, wywołała znowu wielkie nieporozumienia i poruszenie
umysłów. Sesja wrześniowa nie doprowadziła bynajmniej do konkretne-
go porozumienia w tej sprawie. Wystarczy przeczytać ostatnie sprawo-
zdanie z obrad w Izbie Lordów, aby się przekonać, że poglądy Foreign
Office przechylając się na stronę Stresemanna. Jeśli się jeszcze
weźmie pod uwagę, że przedstawiciele Sowietów będą uczestniczyli
w obradach komisji rozbrojeniowej - można sobie wyobrazić jaka cięż-
ka walka się przygotowuje.

LE TEMPS z 18.XI. Pisze w art.wst. w związku z wystąpieniem Lorda Cecila, że oświadczenia jego wywarły wielkie wrażenie. Stronnictwo liberalne, które opracowało nowy program polityki ogólnej w duchu ideałów Genewy, wyzyska ostatnią dyskusję w Izbie Lordów dla celów kampanji przeciwko polityce zagranicznej gabinetu Baldwina. Wszystko zdaje się wróżyć, że obecna sesja będzie ciężka dla Baldwina !

L'INDEPENDANCE ROUMAINE z 19.XI. Rozpatruje krytycznie zebranie w Moskwie, które stanowiło nie jako wstęp do genewskiej konferencji rozbrojeniowej. Przewodniczył p.Henri Barbusse i wychwalał pod niebiosy pokojowe intencje Sowietów Autor artykułu sądzi, że pomysły dyplomacji sowieckiej i ich propaganda graniczą czasami z naiwnością. Czy sądzą oni, że piękne słowa wystarczą, aby zmienić dla nich Europejską opinję publiczną? Tyle razy przecież nazywali Ligę Narodów narzędziem intryg i przewagi kapitału, zaprzeczali ważności wszelkich traktatów zawartych przez wojujących. Nie tylko protestowali przeciwko zmianom terytorjalnym po wojnie, która wysunęła zasady nacjonalistyczne, ale dotychczas nie chcą uznać nowych granic Rosji Europejskiej. Zapewnienia prezesa konferencji moskiewskiej nie przekonają nas; smutne doświadczenie uczy, że trzeba zachować wielką ostrożność wobec wszystkiego, co pochodzi z Rosji.

IBIDEM z 18.XI. S.S. w artykule wstępnym zajmuje się niepokojem i obawami wybuchu wojny, jakie wzbudza sytuacja na Bałkanach. Prócz czynników, rozsiewając popłoch,są też pracujące na rzecz pokoju. Do tych .Do tych należy w pierwszym rzędzie Liga Narodów, czego daje liczne dowody. Gdy się mówi o wybuchu bliskiego pożaru europejskiego, nie trzeba zapominać, że dwa największe państwa, t.j.Francja i Anglja są mu przeciwne zarówno z zasady jak i z konieczności. Również Mussolini nie odważyłby się na awanturę o bardzo niepewnym wyniku a wielkich niebezpieczeństwach, a gdyby się na nią zdecydował, to w każdym razie dopiero za lat kilka, a zatem prawdziwi przyjaciele pokoju będą mieli czas zapobiec temu.

NIEMCY WOBEC PLANU DAWESA

DER TAG z 17.XI. w art.wst. pisze poseł parlamentarny Dr.A.Hugenberg o niemożności wykonania planu Dawesa i dowodzi, że wina tego planu tkwi w nieznośnym stanie wytworzonym w Wejmarze. Przytacza ostrą krytykę stosunków w Niemczech, wypowiedzianą przez min.Köhlera i zastrzega się, że nie chodzi o zmiany ustroju, gdyż monarchja nie mogłaby się poniżać i nawiązywać do "obecnych kruchych podstaw państwa", ale nie należy dopuścić do kontroli finansowej państwa, do czego zmierza plan Dawesa i uważa, że doprowadziłaby ona do oddania w obcą niewolę Rzeszy.

NEUE FREIE PRESSE z 16.XI. pisze, że na zebraniu partji demokratycznej we Frankfurcie przemawiał były minister Dr.Reinhold i podkreślił że Niemcy muszą światu okazać, iż nie jest to ich zła wola, jeżeli okaże się pewnego dnia, że plan Dawesa jest niewykonalny. Dalej krytykował politykę gospodarczą i podatkową rządu i domagał się reformy administracji. Wyraził następnie żal, iż rząd Rzeszy przyznał agentowi odszkodowań pełnomocnictwa przez fakt przyjęcia od niego memorandum, do jakich tenże nie posiada prawa, a które oznaczają zezwolenie na mieszanie się do spraw wewnętrznych państwa.

SYTUACJA POLITYCZNA - Z.S.R.R.

THE DAILY MAIL z 17.XI. Zamieszcza art.swego specjal.korespondenta
z Warszawy o sytuacji w Sowietach. Autor wyraża przekonanie, że po
stronie Trockiego stoją robotnicy i młodzi komuniści. Walka pomię-
dzy Stalinem i opozycją oznacza rozłam w partji komunistycznej.
Walka ta bezwzględnie musi podkopać bolszewizm.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 16.XI. W art. wstępnym omawia upadek Troc-
kiego i pisze, że było rzeczą jasną od samego początku jego wystą-
pień, iż musi spotkać go niepowodzenie.

IBIDEM. Kor.z Moskwy omawia walkę pomiędzy opozycją i rządem w So-
wietach i przypuszcza, że karjera dypl. Rakowskiego i Kamieniewa,
została zakończona. Trocki i Zinowjew nie mają dostatecznego popar-
cia mas, by móc wywołać poważny kryzys polityczny.

THE DAILY TELEGRAPH z 17.XI. kor.dypl. omawiając stosunki w partji
komunistycznej i walkę pomiędzy przywódcami bolszewickimi, pisze,
ze walka ta może przyśpieszyć nieunikniony upadek bolszewickiego
regime'u, szczególnie o ile się uwzględni ostry kryzys ekonomiczny.
Autor podkreśla, że byłoby rzeczą b.nierozsądną spodziewać się, iż
obecny triumf Stalina przyczyni się do zmiany stanowiska Sowietów
wobec reszty świata. Fakt, iż zwycięska frakcja jest może bardziej
nacjonalistyczna od frakcji, z którą rywalizuje, nie oznacza, że
Kreml zajmie mniej wrogie stanowisko wobec Imperjum Brytyjskiego.
Ci, którzy przypuszczali, iż udział Sowietów w dyskusjach nad roz-
brojeniem i bezpieczeństwem może być traktowany jako dowód pogodze-
nia się Sowietów z Ligą i wejścia ich w niedługim czasie do Ligi,-
musieli być również rozczarowani z powodu oswobodzenia Stalina, któ-
ry podkreślił, że Sowiety nie będą miały nic do czynienia z taką
kapitalistyczną instytucją jaką jest Liga. Autor jest zdania, że
jedno co przewodniczący delegacji sowieckiej w Genewie będzie miał
zamiar uczynić w kierunku stabilizacji pokoju będzie to wysunięcie
programu całkowitego rozbrojenia pod kontrolą mas robotniczych.
Autor dowiaduje się z Bukaresztu, że gdy delegacja sowiecka da wyraz
swemu oddaniu dla sprawy pokoju, to delegacja rumuńska może natychmiast
zaproponować Moskwie przystąpienie do rosyjsko-rumuńskiego paktu o
nieagresji. Sytuacja delegacji sowieckiej może się wtedy stać trochę
trudną.-

LE TEMPS z 19.XI. Pisze w art.wst. omawiającym kryzys bolszewicki,
że wątpliwem jest aby Trocki i Zinowjew podporządkowali się biernie
wydanemu na nich wyrokowi. Zapewnili się oni zapewne zgóry co do
środków prowadzenia walki, która będzie niewątpliwie ciężka i długa.
Trocki, jako organizator armji czerwonej ma wiele zwolenników w ko-
łach wojskowych, Zinowjew zaś miał zawsze znaczne wpływy w kołach
robotniczych w Leningradu. W każdym razie, należy się liczyć z tem,
że naród, który nie widzi wyjścia ze swojej niedoli, podatny jest
do popierania usiłowań, zmierzających do zmiany istniejącego stanu
rzeczy. Tem się tłomaczy, że Trocki znajduje zwolenników nawet w
kołach wrogo usposobionych dla wszelkiej polityki komunistycznej.
Na dnie obecnego kryzysu, leży całkowite niepowodzenie systemu sto-
sowanego od lat 10-ciu, co spowodowało dla rządu sowieckiego trudności
zewnętrzne i wewnętrzne, których nie jest w możności pokonać. Roz-
poczyna się nowy akt tragedji rosyjskiej, nie będzie to jeszcze akt
ostatni.

LE MATIN z 18.XI. Donosi z Rygi, że według ostatnich wiadomości Czi-
czerin jest chory i w jego zastępstwie uda się do Genewy Krestiński,
aby reprezentować Z.S.R.R. na konferencji rozbrojeniowej.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

THE TIMES z 17.XI. W art.wstępnym pisze, że zarówno sprawa Manoilesco
jak i jego uwolnienie może mieć poważne znaczenie i skutki. Stano-
wisko partji opozycyjnych zostało obecnie wzmocnione w związku ze
sprawą Manoilesco. Partje opozycyjne zyskały czasową przewagę w wal-
ce z rządem. Autor pisze, że dla dobra swego kraju powinny one po-
stępować z wielkiem umiarkowaniem.- Rząd ma również wielkie zadanie
do wykonania. Wiele szkody da się odrobić przez politykę pojednania
wobec wszystkich niezadowolonych elementów.

THE DAILY TELEGRAPH z 17.XI. Kor. dypl: omawiając uwolnienie Manoilesco
pisze, że o ile było ono wyłącznie czynem sądu to wskazuje na nieza-
leżność sędziów. Jeżeli zaś uwolnienie było podyktowane względami po-
litycznemi jako wstęp do politycznego rozejmu pomiędzy partjami opo-
zycyjnemi i obecnym rządem - to należy stwierdzić, iż polityczni
przywódcy w Rumunji posiadają zimną krew i mądrość w większym stop-
niu, niż to uważała opinja zagraniczna . Autor uważa, że wszystkie
partje i klasy w Rumunji zdają sobie sprawę, iż ruch zewnątrz zmie-
rzający do rewizji Traktatu w Trianon przyjmuje coraz poważniejsze
rozmiary i że wewnętrzne tarcia w Rumunji zwiększą tylko ruch ten
w Europie.

3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E.

DER TAG 19.XI. pisze, że fałszerze papierów węgierskich fałszowali
także polskie obligacje pożyczkowe w podobny sposób i puszczali w
obieg. Znalezione dokumenty dowodzą, że Jan de Fallois znajdował się
z sowiecką delegacją handlową nie tylko w stosunkach handlowych, ale
stale otrzymywał od niej instrukcje. W związkach z nim znajdował się
pewien deputowany, który jest silnie obciążony.

SLOVAK 17.XI. pisze, o sytuacji w Polsce, która znajduje się w prze-
dedniu wyborów do Sejmu. Autor zaznacza, że "największy nawet wróg
rządu Piłsudskiego musi przyznać, iż położenie gospodarcze Polski za-
częło się ustalać i poprawiać właśnie od wypadków majowych". Następ-
nie pożyczka amerykańska upewniła Polaków, że nie potrzebują obawiać
się już upadku polskiego pieniądza. Jest to korzystna atmosfera dla
rządu wobec zbliżających się wyborów. Należy podnieść ponadto rozła-
my, jakie zaznaczyły się w stronnictwach opozycyjnych, jak Piast.
Przewiduje autor dobrą konjunkturę dla Chrześć.Demokracji, którą uwa-
ża za pokrewną Słowackiej Partji Ludowej. Autor nie może przewidzieć,
jaki będzie wynik wyborów, ale uważa za pewne, że wybory nie wpłyną
na skład nowego rządu w tym stopniu, aby nie można było pracować da-
lej w kierunku ustalonym po wypadkach majowych.

WESTMINSTER GAZETTE 18.XI. Kor.dypl. omawiając wizytę Marxa i Strese-
manna w Wiedniu, pisze, że w mowach swych starali się uniknąć bezpo-
średniego poruszenia kwestji Anschluss'u. Mowy te wskazują jednak, iż
niemiecki i austrjacki rząd poświęcają tej sprawie swą uwagę.-

THE DAILY MAIL 16.XI. W art.wst. zarzuca rządowi Baldwina, iż nie
uczynił nic by przeprowadzić rewizję Traktatu w Trianon. Dziennik przy-
pomina, iż Węgrom była obiecana ta rewizja, gdy akceptowali Traktat.
Obecny rząd konserwatywny nie kontroluje wypadków tylko się im pod-
daje, dlatego nie użył swego wpływu by usunąć niebezpieczeństwo nowych
trudności w Europie Środkowej.

Sprawozdania z prasy Z.S.R.R.i emigracji rosyjskiej zawarte są w specjal-
nym przeglądzie tej prasy, przesyłanym łącznie z niniejszym 3 razy na ty-
dzień.